

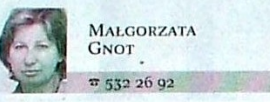
ZA TYDZIEŃ

GOŚĆ MAGAZYNU

# Człowiek z Bramy



**W**itold Dąbrowski to ktoś, kto potrafi zahipnotyzować publiczność. Ostatnio magnetycznej siły jego osobowości doświadczyli bywalcy Gardzienic, gdzie spektakl „Był sobie raz” inaugurował teatralno-muzyczną noc 19 lipca. To była prawdziwa uczta.



MALGORZATA GNÓT  
☎ 532 26 92

## Lodowata rozkosz

Żeby były świeże kręci się je od szóstej rano. O lodach z prawdziwych lubelskich lodziarni, a nie lodowych potentatów, o tym jak i z czego się je robi i gdzie ich szukać piszemy bardzo ciepło.

## NAGRODY – LAUREACI

Rozwiązania zadań sprzed dwóch tygodni. Jolka – wyrazy z literą „E”: krętaćtwo. Krzyżówka skojarzeniowa – wyrazy z literą „M”: derma, islam, imitacja, tremo, sarkazm, namiot, egoizm, rozmach, mżawka. Nagrody otrzymują: Marek Chatałaj z Lublina i Mirosław Belka z Puław. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

## KĄCIK SATYRYCZNY



Bezpłatny dodatek do Kuriera Lubelskiego  
Redaktor prowadzący  
Artur Borkowski  
☎ 532-66-34  
Wydawca – Multico sp. z o.o.  
Druk – Multidruk SA

ciemle muzyki, więc chwyciłem za instrument.

**■ Widzę, że jest Pan fatalistą. Szuka Pan znaków...**

Mój fatalizm pojawia się wtedy, gdy nie wiem co robić i uznaję, że nie warto walczyć. Są takie chwile, kiedy zdaję się na opatrność. Kładę się na fali i daję się wyrzucić w miejscu, które okazuje się, z reguły najlepszym z możliwych. Nie zawsze jest to piaszczysta plaża, czasem kamienie, ale tylko po to, by zahartować moje stopy.

**■ Gdzie się te stopy hartowały?**

Na studiach w teatrze SCENA 6. Środowisko teatrów alternatywnych dało mi kregosłup, który, mam nadzieję, do dzisiaj jest sztywny. Mam doświadczenia z tzw. drugim obiegiem, przeszedłem tam szkołę doświadczenia intelektualnego, objechałem ze SCENĄ 6 świat. Moje przyjaźnie z Heniem Kowalczykiem, Piotrem Kłoczowskim, Januszem Opryńskim, Adamem Peziolom uważam za niezmiernie ważne.

Po rozstaniu ze SCENĄ 6 w 1988 roku nastąpił w moim życiu okres tulaczki. Pracowałem w domu kultury na Czubach, uczyłem muzyki w podstawówce. Aż do chwili, gdy w roku 1990 spotkałem ponownie znanego mi dobrze z Grupy Chwilowej Tomka Pietrasiewicza, a on zaproponował mi zrobienie muzyki do swojego pierwszego samodzielnego spektaklu „Wędrówki niebieskie”. Rok potem wystąpiłem w jego „Ziemiach pokarmach”, a w roku jeszcze następnym w „Inwokacji” jako aktor. Byliśmy z tymi przedstawieniami na kilku ważnych festiwalach teatralnych. Na OFTJA w Toruniu mój wiolonczelista przegrał tylko z „Kontrabasistą”, w sali Grotowskiego we Wrocławiu odbieraliśmy nagrodę rodziny Hassów etc.

**■ Aż zadomowiliście się w Bramie Grodzkiej?**

Tak. Zrezygnowaliśmy wtedy z bycia wyłącznie beztrojskimi artystami. Zaczęło się od sesji schulzowskiej, potem była żydowska, hrabalowska, i kolejna poświęcona kulturom pogranicza. Chcieliśmy dać od siebie coś więcej niż tylko twórczą wy-



## WITOLD DĄBROWSKI

Aktor, animator kultury, wicedyrektor Ośrodka Brama Grodzka-Teatr NN. Ukończył wychowanie muzyczne na UMCS, aktorski warsztat zdobywał biorąc udział w przedsięwzięciach lubelskich

teatrów alternatywnych. Mistrz teatru jednego aktora, zdobył za swe spektakle wiele nagród i uznanie krytyki. Prowadzi cykliczny program tv Adama Sikorskiego „Ocalić od zapomnienia”.

braźnię, przełożoną na język teatru. Interesuje nas wielokulturowość, na którą składają się wpływy ukraińskie, niemieckie, żydowskie czy nawet tatarskie.

**■ Wasz filosemityzm wydaje się wielu ludziom podejrzany.**

No, właśnie. Pytają nas czasem: Jesteście Żydami? Nie? To dlaczego to robicie? A przecież o tym także zdecydowała za nas opatrność. Dała nam dach nad głową w Bramie Grodzkiej, zwanej niegdyś Żydowska, stanowiącej wrota do miasta tętniącego kiedyś inną mową, religią, kulturą. Nie ma już tamtych ludzi, ulic, placów i świątyń, a najgorsze, że nie ma też o nich pamięci.

**■ Poczuliście się zobowiązani w imieniu miasta, które ponad 60 lat temu było jeszcze na wpol żydowskie?**

Tak. Poczuliśmy się strażnikami pamięci nieistniejącego świata. Prubujemy nazwać NIEOBECNOŚĆ, nadać jej formę.

**■ Także formę spektakli teatralnych. Zasłynął Pan jako aktor w żydowskim tryptyku: „Był sobie raz”, „O tym jak Fajwl szukał samego siebie” i „Tajbela i demon”. Towarzyszą Panu tylko zmieniający się w każdym przedstawieniu muzycy.**

Muzycy są wspaniali, tworzą coś z pogranicza muzyki i teatru. Każdy z nich wnosi do spektaklu coś innego: Bartek Stańczyk, Robert Brzozowski, Jarosław Adamów. Teraz zdarza im się grać także razem, jako Klezmerzy z Bramy, choć jest to bardzo trudne, jeżeli wziąć pod uwagę, że Bartek jest doktorantem informatyki w Berlinie, Robert gra w filharmonii i w zespole Kanjorowej, a Jarek mieszka w Stalowej Woli. To jest ta scalająca, integrująca moc Teatru NN.

Spektakle grane są więc rzadko, mimo zaproszeń, mimo że to teatr „walizkowy”, który można robić dosłownie wszędzie. Reży-

ser Tomek Pietrasiewicz i ja uciekliśmy tymi spektaklami od pokus w kierunku ubóstwa rekwizytów i scenografii.

**■ I przekonałście widzów, że aktor może zagrać samym sobą nie tylko scenografią i partnerów, ale cały świat. I to właśnie jest genialne.**

Po prostu Tomek pozwalał mi być sobą na scenie. Ja mu zaufałem. Znal mnie tak długo i dobrze, wiedział nie tylko jak gram, ale jak funkcjonuję w towarzystwie, jak opowiadam anegdoty. To jest literatura, która wyrasta z nurtu wędrownych opowiadań, którzy zabawiali swoimi historiami ludzi, przynosili wieści ze świata, kiedy nie było jeszcze możliwości podróży, radia ani telewizji.

**■ W pana żydowskich spektaklach zadziałał też genius loci Szerokiej i Bramy.**

Brama Grodzka to jest najlepszy spektakl Teatru NN. To, że sami to miejsce znaleźliśmy i sami je wyremontowaliśmy. Wnętrza były kompletnie zdemastowane. Kiedy graliśmy pierwsze przedstawienia, deszcz lał się nam na głowę, a widzowie mówili: jaki piękny efekt.

Dla mnie moja praca, Brama Grodzka są sposobem życia i nie może być inaczej. Jesteśmy zrośnięci w jeden organizm. Tego nie można oddzielić.

**■ A po co? Skoro daje to Panu spełnienie i szczęście...**

Spełniam się w tym, co robimy w ośrodku. Prochu już nie wymyślimy, bo myślę, że do gła siebie wymyślił. Jest taka opowieść o Ajzyku, który śni o skarbie pod mostem w Pradze, a potem okazuje się, że znajduje go we własnym piecu w Krakowie... My swój skarb znaleźliśmy w Bramie Grodzkiej.

**■ Najważniejsze, że nie chowacie go tylko dla siebie, rozdając go innym.**

**kurier LETNIA PROMOCJA**

**ogłoszeń drobnych**

Treść ogłoszenia (max 10 słów):

2 VI - 30 VIII 2003

**ogłoszenia drobne**

do **5** kolejnych emisji  
**10 zł + VAT**

do **25** kolejnych emisji  
**45 zł + VAT**

**ogłoszenia drobne ramkowe**

do **30** kolejnych emisji  
**200 zł + VAT**

**KUPON WYPEŁNIONY CZYTELNIKU, DUŻYMI LITERAMI** należy dostarczyć do Biura Ogłoszeń i Reklamy Kuriera Lubelskiego (ul. Okopowa 5, bud. Bigrmaru) lub do najbliższego regionalnego oddziału Kuriera. Promocja obejmuje zarówno osoby fizyczne, jak i firmy.

**Uwaga!** Promocja nie obejmuje ogłoszeń towarzyskich i jest nieważna, gdy ogłoszenie przekracza 10 słów lub gdy jest nieczytelne. Za złamanie warunków konkursu lub za złamanie zasad ogólnych odpowiedzialność ponosi sam uczestnik.